

**K. OTOLINSKI.**

**Małżeństwo**  
**i**  
**rozwoły**  
**u**  
**mahometan.**

**WARSZAWA**  
**1926.**



17593

---

Drukarnia Nakładowa Warszawa, Hortensja 7, tel. 216-60.

*„Ubióstwo jest moją sławą.”  
Mahomet.*



## **M a h o m e t.**

---

Ojczyzną Mahometa jest Arabja, kraj pałacego słońca, wiecznie przejrzystego nieba i tajemniczo milczących pustyń, usianych oazami o bujnej przyrodzie. Rodacy wielkiego Proroka to ludzie o pięknej budowie ciała, muskularni, o regularnych rysach twarzy, z której przebija odwaga i stanowczość. Arab jest dumny i, jako syn pustyni, lubi swobodę. Ruchomy namiot jest jego mieszkaniem, a majątkiem wielbłąd i piękny ognisty koń. Język arabski należy do najbogatszych i najpiękniejszych w świecie.

Mahomet, reformator narodu arabskiego, urodził się w roku 570 w Mecce

Rodzice odumarli go wcześniej, a dalszym wychowaniem sieroty zajął się wuj jego, Abu Talib.

Podanie opiewa, że, gdy pewnego razu czteroletni Mahomet bawił się w polu, zjawili się przed nim

dwaj aniołowie i położyli go ostrożnie na ziemi. Anioł Gabriel otworzył piersi chłopca, wyjął zeń serce, oczyścił je z grzechu, z którym się rodzi każdy syn Adama, i napełniwszy je wiarą, wiedzą i światłem proroczem, włożył zpowrotem do piersi dziecka. Od tego czasu oczy Mahometa nabrały tajemniczego blasku, który był oznaką wyższego powołania.

W domu swego wychowawcy, nadzorcy świątyni pogańskiej, Mahomet miał możliwość bliższego zaobserwowania pustycń i powierzchownych, bałwochwalczych ceremoniałów religijnych, które obudziły w nim powątpiewania. Od tego też czasu datuje się, prawdopodobnie, jego rewolucja duchowa. Wuj Mahometa, Abu Talib, pełnił obowiązki religijne, będąc jednocześnie kupcem. Kiedy Mahomet miał lat 12, Abu Talib zabrał go w drogę. Podczas postojów karawany Mahomet przysłuchiwał się dziwnym opowiadaniom starych arabów. Te legendy nazawsze pozostały w jego pamięci, o czym świadczą przypowieści Koranu. W podróży karawana zatrzymała się obok klasztoru Nestorjanów. Jeden z mnichów zainteresował się niepospolitym umysłem chłopca i gwałtowną żądzą nauki. To, co usłyszał Mahomet od mnichów, wywarło na nim głębokie wrażenie. Później w życiu częstokroć odwiedzał ten klasztor, a o zakonnikach chrześcijańskich wyrażał się pochlebnie w Koranie. W kilka lat później brał udział w wypra-

wie wojennej, a i w dalszych latach miecz jego nigdy nie spoczął.

Jako kupiec rozumny, Mahomet dorobił się majątku, a przez swą uczciwość zdobył uznanie rodaków. W 25 roku życia poślubił czterdziestoletnią wdowę, Hadidszę, kobietę o wysokich zaletach serca i rozumu. Żyli bardzo szczęśliwie, mając dwu synów i cztery córki. Do śmierci Hadidszy Mañomet nie pojmował więcej żon. Gdy już dorobił się znacznego majątku, przestały go interesować sprawy handlowe, załatwianie ich powierzył żonie, sam zaś zajął się badaniem religii i burzył w umyśle 360 bożków, którym kłaniali się jego rodacy. Świadomość, że prawdziwą religią jest wiara w jedyne Boga, pogłębiała się w nim z każdym dniem. W rozmyślniach tych towarzyszył mu kuzyn żony jego, Waraka, przy którego pomocy Mahomet przetłumaczył na język arabski części starego i nowego Testamentu; jemu też zawdzięczał znajomość Talmudu i Miszny. Wiadomości, zaczerpnięte z tych tłumaczeń, Mañomet zużytkował w następstwie przy budowie Koranu.

W okresie rozmyślań o istocie wiary Mahomet unikał ludzi i szukał samotności, modląc się całymi dniami i nocami. Marzenia i sny unosiły go w nieznane krainy. Często zapadał w stan dziwnego uniesienia, a nawet tracił przytomność. Wierna żo-

na Hadidsza martwiła się tym stanem męża; przyjaciele rozumieli to jako przejawy budzenia się ducha proroczego; wrogowie zaś przypisywali mu chorobę epilepsji.

W 41 roku życia Mahomet miał wielkie objawienie. Kiedy, modląc się i poszcząc podczas miesiąca Ramadan (święto pogańskie), znajdował się w jaskini Hara, — zjawił mu się Anioł Gabriel i pokazał pismo na jedwabiu. Mahomet, zrzuceniem Boga, mógł je zrozumieć i zastosować w Koranie.

O tem jednak początkowo nikomu, prócz najbliższych, nie mówił, gdyż miał nawet wśród przyjaciół osoby wrogo usposobione do głoszonej wiary. Po pewnym czasie miał znów objawienie, w którym otrzymał rozkaz zwiastowania nowej wiary w imieniu Boga. Od tego czasu zwoływał też cały ród Korejszytów na górę Sefa w pobliżu Mekki i tam wygłaszał kazania. Liczba zwolenników Proroka rosła, ale i wrogowie, coraz bardziej zaciekli, poczęli nawet prześladować wyznawców nowej wiary. Wtedy część pierwszych mahometan uciekła do Abisynji, gdzie mieszkali chrześcijanie nestorjańscy. Ta pierwsza ucieczka została nazwana Pierwszą Hedszą (ucieczką). Ponieważ chrześcijanie gościnnie przyjęli prześladowanych, wkrótce uciekła tam większa liczba mahometan. Na Proroka również nasyłano zabójcę, olbrzyma Omara, ale ten pod wpływem siostry swej stał się gorącym zwolennikiem Mahometa,



a później bohaterem Islamu i Kalifem. Wuj Mahometa, Abu Talib, obawiając się o życie siostrzeńca, ofiarował mu swój zamek obronny w pobliżu miasta, dokąd udał się Prorok w towarzystwie kilku wybitniejszych uczniów. Stąd jednak, w czasie świętego miesiąca, kiedy odbywały się pielgrzymki do Mekki, przybywał do Kaaby i wygłaszał swe nauki, które zjednywały mu wielu uczniów. Podanie arabskie głosi, że Mahomet, zrzadzeniem Boga, uzdrowił niemą, głuchą i niewidomą od urodzenia córkę księcia Habib Ibn Maleka, zwanego „Madrym“, — czego rezultatem było przyjęcie nowej wiary przez księcia Habiba i kilkuset Mekkeńczyków. Przez trzy lata pobytu Mahometa w zamku wuja, Abu Taliba wzrosła poważnie liczba zwolenników nowej wiary i Prorok odważył się wrócić do Mekki. Lecz po śmierci Abu Taliba rozpoczęły się znowu prześladowania mahometan i Prorok zmuszony był uciec z Mekki do twierdzy Tajef, położonej w urodzajnej okolicy. Przez tam zamieszkałych pogan, których mu się nie udało nawrócić, został wygnany na pustynię, skąd po pewnym czasie wrócił potajemnie do Mekki. Po śmierci żony Hadidszy Mahomet poślubił niejaką Saudę dlatego tylko, że cobyzaj wymagał, aby nie być samotnym. Następnie wychował sobie siedmiolenie, śliczne dziewczę, Aiszę, i gdy skończyła 10 lat, poślubił ją. Podanie głosi, że podczas tułaczek Mahomet przy pomocy Anioła Gabryjela był

wzięty przed oblicze Allaha, który mu dał wiele nauk. One to potem ukazały się w Koranie. Podróż do siódmego Nieba odbył Mahomet na białym koniu, „Boraku“, posiadającym dar mowy. Po drodze był wzywany trzy razy, aby się zatrzymał, lecz nie uczynił tego. Gdyby Prorok posłuchał pierwszego głosu, naród Arabski zostałby w judaizmie; drugiego — w chrystjanizmie. Głos trzeci był głosem pięknej kobiety, który oznaczał głos świata, bogactw i próżności.

O tej cudownej wizji podróży do Nieba później dużo filozofowali teologowie.

Mahomet korzystał z okresu świętego miesiąca Ramadan, kiedy do Mekki ciągnęły tłumy pielgrzymów, i pod ochroną tego święta wygłaszał kazania na górze Al Akaba. Najgorętszych zwolenników, słucńaczy kazań, miał z Medyny. Tam też posłał jednego z uczniów swoich, który głosił Islam, i znalazł wielce podatne pole, gdyż prawie w każdym domu przyjmowano nauki Mahometa; wkońcu sam został zaproszony do Medyny. W tym czasie wrogowie Islamizmu z władzami świeckimi na czele, bojąc się obalenia starych porządków, postanowili zabić Mahometa w barbarzyński sposób. Mahomet, uprzedzony przez pewną Korejszytkę, początkowo ukrył się, a potem zbiegł w dniu 16 miesiąca Rabi, w piątek, roku 622 po narodzeniu

Jezusa i wkroczył uroczyście do Medyny. Ta ucieczka została nazwana Hedszra.

Po osiedleniu się w Medynie Mańomet budował świątynie, czyli meczety; liczba jego zwolenników była już tak wielka, że mógł stawić czoło otaczającym go, pogańskim plemionom. Nie był już cichym męczennikiem, w łagodności i dobroci podobnym Jezusowi, a stawał się nieprzejednanym dla swych wrogów, o czym świadczą jego rozkazy w Koranie. Z cichego ideowca stał się władcą i prawodawcą. Sam na czele zbrojnych hufców napadał na sąsiednie szczepy. Pałał nienawiścią ku żydom: wygnał ich z Medyny do Syrii, a mienie odebrał. Żydowskie miasto, Kaibar, kazał splądrować, poszukując ukrytych, jakoby, tam skarbów. Najwięcej walk staczał z Korejszytami, wreszcie zdobył Mekkę i ogłosił miastem świętem, w miejsce Jeruzalem. Świątynię Kaaby oczyścił z bożków pogańskich i zamienił na meczet.

Czując się na siłach, wiódł wojny zaczepne i zwycięskie w Syrii, należącej podówczas do Wschodnio - Rzymskiego imperjum. Zewsząd przybywały do Mahometa poddańcze delegacje rozlicznych szczepów, tak, że wkrótce stał się władcą rozległej Arabii i skupił poszczególne arabskie plemiona w jedną całość. Chciał podjąć wojnę przeciw cesarzowi Herakluszowi, ale najbliżsi odradzili mu to.

obawiając się potęgi cesarskiej. Zabrano więc tylko łupy z nadgranicznych posiadłości cesarskich i wrócono do Medyny.

W różnych odstępach czasu Prorok poślubił jeszcze kilka niewiast i miał harem złożony z 9 żon. Najukochańszą żoną zawsze pozostała tylko Aisza. Pod koniec życia zmarł mu jedyny syn, Ibrahim, — był to wielki cios dla Mahometa, przemęczonego fizycznie i umysłowo. Siły jego poczęły słabnąć. Czując bliską śmierć, postanowił poraz ostatni odbyć pielgrzymkę do św. miasta Mekki. W towarzystwie żon, które niesiono w lektykach, Mahomet ze 120.000 pielgrzymów przybył do Mekki i, zgodnie z tradycją, ogolił głowę, a lokę włosów rozdał uczniom, którzy przechowywali je jako relikwie. W Mecce wygłaszał kazania i pogłębiał wiarę słuchaczy, dawał również przepisy życia domowego i publicznego, które były podstawą przyszłych obyczajów świata muzułmańskiego.

Po powrocie do Medyny ostatnie dni swojego życia spędził w domu swej żony, Aiszy, która z miłością pielęgnowała Proroka. Przed samą śmiercią udał się do meczetu i gorąco modlił, prosząc jednocześnie wiernych o wybaczenie mu popełnionych kiedykolwiek bądź niesprawiedliwości. Jego ostatnie polecenia były: wypędzić pozostałych pogan z Arabji, dać równe prawa nawróconym i modlić się do Boga. Po powrocie do domu skonał na rekach drogiej

swej żony, Aiszy. Pochowany został, po uprzednim zabalsamowaniu ciała, w tym miejscu, gdzie umarł, to jest tam, gdzie stało jego łożo śmierci w domu Aiszy. Wkrótce nad grobem jego stanął wspaniały meczet. Śmierć Mañometa nastąpiła w 11 roku Hedszry, a 632 po narodz. Jezusa.

Mahomet był średniego wzrostu, twarz miał owalną, czoło wysokie, wyraziste rysy, nos orli, czarne oczy i gęste łuki brwi. Miał bardzo białe zęby, długie czarne włosy i takiż zarost twarzy. Zachowanie jego było zawsze spokojne, równe, rzadko pozwalał sobie na żart Uśmiech jego podobno posiadał czarujący wdzięk; twarz, bardziej kolorowa, niż przeciętnego araba,—w chwilach podniecenia, nabierała dziwnego blasku, co przypisywano światłu proactwa.

W jedzeniu Mahomet był umiarkowany, nie nosił również bogatych szat, jednak przestrzegał czystość i lubił wonne olejki. Jego namiętność do płci pięknej była znana. Robiono mu z tego powodu zarzuty, lecz prorok mówił: „Są dwie rzeczy na świecie, któremi się zachwycam: piękne kobiety i miłe zapachy. Te dwie rzeczy sprawiają radość memu sercu i zmysłom i czynią mnie skupionym w nabożeństwie“.

W swoich interesach prywatnych był uczciwym. Nie robił różnicy między biednym a bogatym, a jako sędzia był sprawiedliwym.

Wrogowie Mahometa zarzucali mu, że rozgłasza nową wiarę dla osobistych korzyści, lecz ci nie rozumieli głębokiego charakteru Proroka. Niektóre czyny niewłaściwe popełnił Mahomet dla poparcia dobrej sprawy, był on bowiem przekonany o szlachetności swej idei. Przez wprowadzenie Islamu chciał usunąć błędy pogaństwa i zostawić narodowi arabskiemu, jako ostoję w życiu, nową moralność. Potężne zarzewie wiary, wzniecone przez Mahometa, mogło zapalić tylko szczere serce: kłamstwo i nieszczerłość nie wzbudziłyby tego zapалу, który doprowadził Sztandar Proroka do olbrzymich zwycięstw i przyjęcia Islamizmu przez kilkaset milionów ludzi.

---

## I s l a m.

---

Mańomeť nie dążył do stworzenia nowej religii, lecz pragnął wskrzesić pierwotną, w przebłyskach świata ustanowioną przez Boga. W jego naukach znikomą część stanowią rzeczy nowe, — większość znajdziemy w księgach żydowskich i wierze chrześcijańskiej w formie mniej, lub więcej zmienionej.

Kamieniem węgielnym Religji Mahometańskiej jest wiara w jednego Boga. Mańomet nazwał wskrzeszoną wiarę Islamem, t. j. „zupełnem oddaniem się Bogu“. Zaraz na wstępie Prorok głosi pierwszą zasadę wiary: „Jest tylko jeden Bóg i Prorok Jego Mahomet“.

Bóg objawiał się światu stopniowo przez Adama, Noego, Abrahama, Mojżesza, Jezusa i Mahometa. Ten ostatni nie otrzymał od Boga, dla potwierdzenia posłannictwa, mocy czynienia cudów, jak poprzednicy, — ale samo już polecenie głoszenia słów Bo-

zych, zawartych w Koranie, było największym cudem. Mahomet jest ostatnim z Proroków i nazywa się „Cnatam al anbija“, to znaczy „pieczęć Proroków“.

Trzecią główną podstawą wiary Islamskiej jest Koran (to znaczy „czytanie“), który prócz zasad religii, zawiera przepisy obyczajowe i zdrowotne, prawa cywilnego i karnego oraz polityki, a wszystko w formie napomnień, nauk, gróźb i zapowiadań, które głoszone są przez samego Boga. Każdy wierny jest obowiązany czytać Koran. Treść tej księgi owiana jest duchem szczerości, prawdy i poezji.

Czwartą zasadą wiary jest nauka o aniołach, czyli duchach, wiecznie młodych i pięknych, przybranych w bogate szaty. Istoty te są bezpłciowe i nie mają żadnych namiętności. Otrzymują różne polecenia od Boga i pośredniczą między Nim a ludźmi. Jedne śpiewają i chwala Boga, — inne znów bronią ludzi od złych wpływów.

Piąta zasada mówi o przeznaczeniu. Mądrość, ani żadna siła ziemską, nie mogą wstrzymać spełnienia się przeznaczenia. Bóg zgóry wyznacza godzinę śmierci każdego człowieka.

Szósta zasada obejmuje naukę o rzeczach doczesnych, zmartwychwstaniu i Sądzie Ostatecznym. Kary wieczne odbywają się w miejscu przeklętych, tak zwanem Dżehenam, w którym panuje zły duch, Thebek. Dla dzieci, idiotów i innych istot, które nie



złego ani dobrego na świecie nie uczyniły, przeznaczone jest miejsce między Dżehanamem a Rajem, zwane Al Araf; niema w niem uciech i cierpień.

Słynny jest opis Raju, czyli Dżenetu — nagrody zo zbożne życie doczesne. Stosownie do fantazji i pragnień ludów wschodu, żyje tam każdy wierny w przepychu i ma do dyspozycji cudowne pałace i liczną służbę. Nie czuje nigdy przesyty. Oddycha balsamicznem powietrzem i słucha cudownego śpiewu Aniołów, będąc zawsze otoczonym niewiastami, z których, prócz ziemskich żon odmłodzonych, posiada 72 huryski, dziewice wiecznie piękne i młode. Chcąc dać człowiekowi możność korzystania z tych rajskich rozkoszy, po zmartwychwstaniu Bóg go odmładza: wraca mu pełnię sił męskich.

Do sześciu zasad wiary dołączone są jeszcze 4 przepisy: o modlitwach, jałmużnach, postach i pielgrzymkach.

Każdy wierny jest obowiązany chociaż raz w życiu odbyć pielgrzymkę do Mekki.



# Rzut oka na Koran.

## Modlitwy Mahometan.

---

Koran, czyli Al-Koran jest w Polsce mało znany. Przekład z 1858 roku, dokonany przez Jana Murze Tarak — Buczackiego, z objaśnieniami Władysława Kościuszki, ówczesnego polskiego orientalisty, rozszedł się nielicznie i nie wzbudził zainteresowania w szerszych kołach: utknął w księgozbiorach różnych instytucyj i wybitniejszych jednostek. Zagranicą zainteresowała się Koranem daleko wcześniej Nawet w Rosji przekład Koranu był uskuteczniiony już w roku 1776 przez Piotra Bogdanowicza. Przyczyną tego było, prawdopodobnie, przymusowe współżycie mahometan z rosjanami. We Francji Al-Koran ukazał się w przekładzie już w 1649 roku. Prócz tego w końcu 18 i początkach 19 wieku był wydany prawie we wszystkich językach europejskich. Że Pol-

ska w tym wypadku pozostała w tyle, przypisać należy depresji duchowej narodu wskutek gwałtu rozbiorów, a następnie niewoli. Prócz tego wojenne starcia z potencją Turecką na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej zbudziły w Narodzie Polskim wrogi nastrój i niechęć do „pohańców“ muzułmańskich, jak turków powszechnie nazywano, skądinąd zupełnie niesłusznie. Był to jednak surm bojowy, który dzielnych bojowników Jana III wiódł w zwyciężkie walki.

Jak dalecy byli mahometanie od pogaństwa, a jak blizcy prawdy w tym ciasnym horyzoncie ówczesnych pojęć, świadczy o tem ich księga święta. Mahometanin, przepojony miłością Boga i uwielbieniem Proroka, w obronie swej wiary był mężnym, ale nigdy mściwym. Przodujące narody muzułmańskie, jak Turcy, mają wybitne zalety, co każdy stwierdza, obcując z nimi.

Obećnie Rzeczpospolita Polska jest w przyjaznych stosunkach z państwem Ottomańskim. Ciż sami Turcy, którzy walczyli z nami na śmierć i życie. ongi nie podpisali rozbioru Polski, a w swych wspomnieniach historycznych zachwycają się Sobieskim. Wogóle mamy wiele dowodów sympatji, okazanej nam przez wyznawców Islamu, szczególnej w dobie porozbiorowej. Przypomnę tylko ceremonjały na dworze sułtańskim w Konstantynopolu podczas przyjęć posłów zagranicznych. Przy tych

uroczystościach był wymieniany również poseł polski, który nie przybył „z powodu dalekiej i trudnej dlań drogi“.

W niniejszej książce będą pomieszczone obszerniej tylko te Rozdziały, które traktują o niewieście, małżeństwie i rozwodach, — z reszty Koranu pomieszczone zostaną tylko nieliczne ustępy, które może rzucą światło na charakter Al-Koranu. Oczywiście pojęcia współczesne są w rażącej sprzeczności z detalami Koranu, niemniej stanowi on jedną wielką pieśń miłości Boga: niema ustępu w Koranie, w którymby nie było sławione Imię Wszechmogącego. To też piękne są modlitwy mahometan, wysnute z myśli Koranu.

Jako przykład niech posłużą następujące hymny i modlitwy:

#### **HYMN I-szy.**

**(Kary i nagrody wieczne).**

Niech serce moje przejmie szczerą skrucha,  
 Gdy śpiewam Namaz\*) i biję pokłony!  
 Niech balsam modlitw wzmocni mego ducha,  
 Gdy mówię: Pan Bóg będzie pochwalony,  
 Który z niczego wielki świat zbudował,  
 Nie jest stworzony — przed wieki panował.  
 On możny, szczodry, bogaty bez miary,  
 Wieczność i światy ma w dzierzeniu swoim.  
 Z morza łask wiecznych sypiąc świetne dary,

\*) Modlitwa.

Miljony jestestw karmi szczęścia zdrojem  
Pieśń czynów Jego i mocy bez końca,  
A kroplą sławy są księżyc i słońca.

Boże, cześć Tobie, nurzam w proch oblicze,  
Wyschłem po grzechu, jak po ósmym nowiu,  
Dobrych uczynków i cnot nie naliczę,  
Bom giętki w życiu, jak różdżka sitowiu:  
Lada wiaterek nachyla się w ziemię, —  
A mną tak miota ciężkich pokus brzemię.

Złość mną, o Boże, jak wiatr falą młota  
W odmęt piekielny rzuca wszystkie czyny.  
Ach! gdy odbędę pielgrzymkę żywota,  
Kiedy się skruszy nędzny zlepek gliny, —  
Wówczas świat inny wkoło mnie ogarnie:  
Zobaczę rozkosz i wieczne męczarnie.

Jak chrześcijanie są pod grozą wiecznych mąk piekielnych i złego ducha, tak i Mańometanie obawiali się grzechu wobec „straszego gniewu Boga“.

Biada grzesznikom, gdy kaźń się rozpocznie,  
Gdyż Bóg wszechmocny zbyt straszny w swym  
gniewie:  
Hakami ciało rwać każe niezwłocznie,  
Polewać wrzątkiem i rzucać w zarzewie, —  
Albo zanurzać w głąb siarczanej spieki,  
Wyciągać żyły, w głowę wbijać ćwieki.

Chrześcijanie za bogobojne życie doczesne obiecują sobie niebo oglądanie Boga obcowanie z Aniołami

i wieczną szczęśliwość, bliżej nieokreślona,—mahometanie myślą o tem nieco inaczej:

Lecz ile szczęścia i rozkoszy ile,  
Przyrzekłeś wiernym, o Wielki Proroku!  
Będą w cieniu drzew pędzić błogie chwile  
Wśród rajskich dziewic cudnego uroku, —  
Jeść słodki owoc na Iremu błoni,  
Wśród czystych źródeł, kwiatów pełnych woni.

To na kobiercach pysznych, szmaragdowych,  
Usypiać w cieniu ciszy i ciemnoty,  
Te pod namiotem niebios brylantowych,  
Budzić się znowu dla nawej pieszczoty,  
Ubrani w drogie zawoje i szaty,  
Na wieczne życie, na potomne laty...

Najmniejszych niezgód nie będzie w ich gronie,  
Ulecą smutki, bolesne wspomnienia,  
Tylko cna rozkosz, kołysząc na łonie,  
Nasuwać będzie pieśczone marzenia.  
Takie za cnoty wieczne życie czeka,  
W rajskim Dżenecie każdego człowieka.

Widzimy, że Raj Mahometa był bardzo pojętny, nic więc dziwnego, że każdy muzułmanin modlił się o szczęście.

Boże spraw, niechaj wszystkie moje myśli  
Będą skłonione ku Twojej świętej Wierze,  
Obraz przykazań niech się w duszy kreśli,  
Serce z uczuciem odmawia pacierze,  
Pociąg do złego niech w sobie umorzę!  
Dotrwam w nadziei, skromności, pokorze.

Proroku! Wędzu w podróży do zgonu!  
 Bądź mym sternikiem na łodzi żywota,  
 Spraw, by w dniach sądu u świętego Tronu  
 Na szali czynów mych jaśniała cnota.  
 By czysta dusza wiernego Ci sługi,  
 Spoczęła w cieniu u niebieskiej strugi!

O stworzeniu świata, czyli „skinieniu Boskiem“,  
 opiewa

## HYMN II.

(Skinienie Boskie).

Bóg skinął, a ciemność zniknęła ponura.  
 Błękit się roztoczył od niebios do morza,  
 Powstała z nicości powabna natura:  
 Tu słońca, tam księżyc i z rubinów zorza.

Bóg skinął i wstało młjony żywiołów, —  
 I jednym swoim wielowładnym słowem  
 Z promieni ogniowych zrobił chór aniołów  
 I wszystko ugaszczą tak, jak w dniu godowym.

A słońce i księżyc i każdy twór nowy  
 Padł na kolana, wielbiąc Twórcę świata,  
 W pokłonie hołdu nachyliwszy głowy,  
 U progu niebios swym czołem proch zmiata.

Lecz Bóg chciał króla zoostawić nad niem,  
 Rozkosz miała jemu przewodniczyć sama,  
 Więc z siedmiu szczypt, wziętej przez Izrała, ziemi,  
 Utworzył pierwszego człowieka, Adama. i t. d.

Oba te hymny są utworem Mirzy Kasima Mersedy Abdula — Ohly, mieszkańca miasta Baku w kraju Zakaukaskim, i prawie dosłownie przetłumaczone przez Władysława Kościuszkę.

Mahomet czcił Jezusa, jako wielkiego proroka, którego żydzi odrzucili, a chrześcijanie nie zrozumieli. Dlatego też jedni i drudzy, nie mówiąc już o poganach, są uważani przez Koran, jako niewierni, potrzebujący światła Bożego. Jezus jest wyróżniany i Imię Jego powtarzane w wielu modlitwach, np.:

„Niech będzie cześć Bogu przedwiecznemu na świtanie i południu! Niech będzie cześć Bogu który nam zesłał Adama, Abrahama, Noego, Mojżesza, Salamona, Jana, Jezusa, tchnienie Boże, i wielkiego Proroka Mahometa, oblubieńca Boskiego Cześć Panu, nie mającemu początku i końca! i t. d.

Albo w innej modlitwie na pozdrowienie Proroków:

„Bądź pozdrowiony i błogosławiony Mahomecie, oblubieńcze Boży! Bądź pozdrowiony i błogosławiony Jezusie, tchnienie Boże! Bądź pozdrowiony i błogosławiony Mojżeszu, faworycie Boga! i t. d.”

Widzimy z tej modlitwy, że mahometanie, poza swoim Prorokiem, czcili najwięcej Jezusa, dając Mu pierwsze miejsce po Mahomecie.

Prawie wszystkie modlitwy mahometan są pięć-



ne, tchną poezją i uwielbieniem Boga, „władcy światów“. Za modlitwy służą także różne ustępy z Al-Koranu. Oto jedna z takich, zwana Ajet, ułożona przez prawowiernego, zgasłego Murzę Mucharrema:

„Najlaskawszy Boże! Strzeż mnie, bym w złości lub zapomieniu nie użył Twego Imienia za podstawę niesprawiedliwej przysięgi. Dozwól bym wszystkie czyny i myśli moje kierował do Ciebie i składał z czułością serca dzięki za doznane dobrodziejstwa. Nie dopuszczaj, bym się pysznił i wynosił z mądrości, powierzchowności, lub dostatków przed drugimi, gdyż pyszny nie zgłębi wnętrza ziemi i nie wyrówna wysokości gór, lecz tylko obraża Cię, o Boże!

Strzeż duszę moją od złorzeczeń i przekleństw, oraz od czynienia bezbożnych ślubów, gdyż brzydzisz się złośliwymi i wiarołomnymi, a miłujesz czyniących dobrze.

Zachowaj serce moje od zazdrości i gniewu, od podejrzliwości i nienawiści, boś sam, Boże, pełen litości i miłosierdzia i przebaczasz wracającym na łono Twoje.

Chroń mnie, Boże, od przekłętą łakomstwa i lichwy, oraz od zbytków i marnotrawstwa, gdyż łakomy i rozrzutny są braćmi szatana, a hańba i poniżenie będzie ich udziałem“.

I t. d., cały szereg wzniostych próśb do Boga o udzielnie mądrości w ciężkiej drodze życia. Modlitwa kończy się:

„Cześć niech będzie Bogu najwyższemu, nie mającemu zastępców w rządach, szczodrobliwemu i miłosiernemu, a na łono Jego wrócimy wszyscy. Chwała Bogu, władcy światów!”

Że mahometanie głęboko rozumieją myśl modlitwy, świadczy następujące pouczenie o zasyłanych modłach do Boga:

„Módlcie się prawowierni muzułmanie bezustanku! Lecz zaprawdę, biada temu, co modli się ustami, a sercem jest daleki od słów wymówionych.

W modlitwie swej nie używajcie donośnego głosu, gdyż Bóg rozumie cichą mowę serc waszych i największe skrytości są Mu znane. O prawowierni, szukajcie pomocy w modlitwach i wytrwałości serca, pomnąc, że Bóg wspiera zawsze pokornych.

Prawowierni muzułmanie niech Boga nie proszą w modlitwach swoich o dobra znikome doczesnego życia, lecz o łaski wieczne i nie przemijające” i t. d.

Wogóle naucza się prawowiernych wyznawców Islamu, aby w modlitwach szukali ulgi w cierpieniach duszy i oddalenia wszystkiego, co nacechowane piętnem hańby i niegodziwości. Modlić zaleca się za wiarę Islamską, za rodziców, krewnych i przyjaciół, za połączonych związkami Achretnym, t. j. poślubionych oblubieńców, czyli małżeństwo.

Z tych nielicznych urywków modlitw mahome-

tanina widzimy, że nie gorzej od chrześcijanina rozumie on Boga: mahometanin uczył się wielbić Stwórcę z nauk Proroka.

Ale Koran, prócz głoszenia jedynobóstwa, zawiera cały Kodeks Cywilny. Mahomet łączy to z głoszoną wiarą i kładzie podwaliny prawne pod przyszły ustrój państw muzułmańskich. Był też bardzo surowym prawodawcą, a nieraz w niezgodzie z pojęciem miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej. Żył co prawda, w czasach barbarzyńskich, ale znaną mu była przecież Ewangelja, którą nazywa Pochodnią Wiary (Rozdz. V, Kor.).

Jako doskonały polityk wiedział, że głoszona przez niego wiara, aby się ostać, musi staczać zacięte walki z jednej strony z chrześcijaństwem, z drugiej — z pogaństwem. To też w Rozdziale II Koranu, par. 186 i 187, dyktuje wiernym:

§ 186. Pokonywajcie waszych nieprzyjaciół na wojnę, podjętej za wiarę, lecz nigdy pierwsi jej nie zaczynajcie. Bóg nienawidzi najeźdźców”.

Ale dalej mówi:

„§ 187. Zabijajcie nieprzyjaciół waszej wiary wszędzie, gdzie ich spotkacie; wypędzajcie ze wsząd, skąd was wypędzono, — niebezpieczeństwo ze zmiany wiary gorsze jest, niżeli zabójstwo. Nie napadajcie na nich przy świątyni Bożej,

chyba jeżeli was sami do tego zmuszą i wyzwą  
Jeżeli was napadną, pływajcie w ich krwi, bo taka  
powinna zapłata niewiernym”.

To też wojujący mahometanizm różnie interpretował powyższe przykazania Proroka i toczył walki w imię „zabijania nieprzyjaciół wiary“, a nieraz, przejęty fanatyzmem, płał się we krwi wroga.

W Rozdziale IV Koranu Mahomet, chcąc naprawić błąd, poucza:

„Wierni! gdy iść będziecie na wojnę świętą, dawajcie bacność na postępowanie wasze: niechaj chęć łupu nie pobudza was do nazwania niewiernym tego, który was w pokoju powita. Bóg posiada nieskończone bogactwa. Takie było przeszłe wasze postępowanie, niebo wam to przebaczyło. Zastanówcie się, nim cokolwiek uczynicie!

Oczywiście Mahomet musiał złagodzić par. 187 w Rozdziale II Koranu, gdyż to dawało pole do nadużyć i grabieży pod pozorem zabijania niewiernych, do których Prorok, jak już wyżej wspomiano, zaliczał także chrześcijan, mówiąc w Rozdziale V Koranu:

§ 19. „Ci, którzy utrzymują, że Jezus, syn Marji, jest Bogiem, są niewierni. Powiedz im: ktożby mógł wstrzymać ramię Przedwiecznego, gdyby chciał zatracić Messjasza, syna Marji, Jego matkę i wszystkich innych apostołów”.

Największy zarzuć, jaki czyni Mahomet chrześcijanom, jest ten, że przeistoczyli, lub mylnie tłumaczyli Pismo Św., — żydom zaś zarzuca wprost fałszerstwo lub ukrywanie objawienia o przyjściu Mahometa Proroka.

Koran kategorycznie odrzuca bóstwo Jezusa.

„Ci, którzy powiadają, że Jezus, syn Marii, jest Bogiem, mówią bluźnierstwo. Nie powiedział, że on sam: chwalcie Boga mojego i waszego Pana, — kto daje Najwyższemu równego nie wniździe do rozkosznych ogrodów, ogień będzie jego mieszkaniem, odrzucony niech się nie spodziewa ratunku”. (§ 76, Rozdz. V Koranu).

„Ci, którzy wierzą w Trójcę Boga, są bluźniercami: jeden tylko jest Bóg. Jeżeli nie zmienią wiary swej, kara bolesna będzie nagrodą ich bezbożności”. (§ 77, Rozdz. V Koranu).

Natomiast Mahomet święcie wierzy, że „**Mesjasz, Jezus, syn Marji, był postannikiem Najwyższego**“. Chrześcijan wyróżnia wśród wyznawców innych religii, gdyż, oni mają **kaptanów i zakonników oddanych pokorze**“. (Rozdz. V Koranu). Jednak „**spór wszczął się między chrześcijanami i poformowały się odszczepieństwa, ale biada niegodziwym, bo oni w dzień sądu ukarani będą**“, (par. 65, Rozdz. XLIII Koranu).

Mahomet miał na myśli różne sekty w chrześci-

jaństwie i nazwał je „odszczepleniństwem“. Mniemał, że to kara za niezrozumienie istoty Jezusa i porównywanie go z Bogiem.

Prawie we wszystkich Rozdziałach Koranu Prorok zagrzewa współwyznawców do prowadzenia wojen świętych z niewiernymi, do bezgranicznego męstwa i pogardy śmierci. Rzuca surowe rozkazy. Np. w Rozdziale XLII Koranu:

§ 4. „Jeżeli napotkacie niewiernych, walczcie, aż uczynicie straszliwą rzeź między nimi,— niewolników okuwajcie w kajdany“.

Mahomet był świadkiem i sam staczał krwawe boje z sąsiednimi plemionami Arabów. Współczesne barbarzyństwo dopuszczało się okrucieństw. „Głowa za głowę, ząb za ząb“, — oto hasła dawniejszych walk. Sam Prorok ucierpiał wiele od Korejszytów\*) i pałał zemstą za zabójstwo krewnego, nad którym jeszcze po śmierci znęcano się w zwierzęcy sposób. Mając wrogów dookoła, musiał wydawać podobne rozkazy, które, umieszczone w Koranie, księdze, jakoby zesłanej Mahometowi z Nieba, stawały się dla wyznawców Islamu przykazaniami Bożemi. A ponieważ śmierć dla prawowiernego muzułmanina, jak uczy Koran, jest tylko przejściem do wiecznego Raju, gdzie „płyną rzeki najczystszej wody i mle-

\*) Szczep arabski.

ka, strumienie przewybornego wina, tryskają źródła doskonałego miodu i wszystkie owoce rosną w obfitości, a czyste, jak łza, piękne i nieskalane dziewice na wspaniałych dywanach oczekują z pieszczotami, — więc nie lękał się on tej śmierci i walczył w obronie wiary. Tem się też tłumaczą olbrzymie podboje mańometan.

Obecnie ustępy, mówiące o wojnach, są inaczej interpretowane. Mahometanie utrzymują, że części Koranu, traktujące o wojnie, tyczyły się czasów dawnych walk w początkach Islamizmu, — obecnie zaś wiara ta nabrała takiej potęgi, że rozkazy wojenne Proroka straciły wartość.

Prócz ustępów, wzniecających płomień wojny świętej za wiarę, Mahomet umieścił w różnycich rozdziałach Koranu cały Kodeks Cywilny. Jak był mądrym i przewidującym prawodawcą dla ludów wschodu, świadczy o tem ugruntowanie potęg muzułmańskich w silne zespoły, które następnie były postrachem Europy. Rozporządzenia prawne Mahometa były bardzo zwięzłe, musiano więc potem rozwijać znaczenie przepisów. Np. par. 173, Rozdz. II Koranu, mówi:

„Wierni! Karę odwetu przepisano za zabójstwo: człowiek wolny da gardło za człowieka wolnego, niewolnik za niewolnika, niewiasta za niewiastę, — ten, który przebaczy zabójcy brata swe-

go (t. j. wiernego), ma prawo domagać się należytego wynagrodzenia, które powinno dane mu być z wdzięcznością”.

Ściśle biorąc to rozporządzenie kryminalne, należałoby rozumieć, że np. za zabójstwo niewiasty, mężczyzna nie ponosi kary i odwrotnie. Doktorzy Koranu jednak rozwinęli znaczenie tego paragrafu i wyznaczają karę śmierci na mężczyznę, zabójcę kobiety,—natomiast nie skazują na karę śmierci niewolnika, zabójcy wolnego, ale niewiernego. Wzgląd na wyznanie złoczyńcy grał wielką rolę.

Karą odwetu Mahomet chciał powstrzymać ludzi od zabójstw, pisząc w par. 175, Rozdz. II Koranu:

„Wy, co macie cerca rozumne, znajdziecie przestrożę w karze odwetu, która stanowić będzie bezpieczeństwo dni waszych”.

Prawo odwetu, czyli zemsty istnieje po dziś dzień wśród wielu szczepów Zakaukaskich, oczywiście mahometan, — a dawniejszy rząd carskiej Rosji, nie mogąc temu gwałtownie przeciwdziałać, wyznaczał bardzo względne kary dla „mszczących się, poszkodowanych w pojęciu praw miejscowych, opartych na Koranie.

Mahomet ustanowił prawo czynienia testamentów i wolę umierających uważać kazał za świętą. Upominał dłużników, aby wykonywali powzięte zo-



bowiązania, a wierzycielom zabraniał uprawiać lichwę. Ustanowił podział majątku dla spadkobierców i zalecał sprawiedliwość. W par. 16, Rozdz. IV Koranu, głosi:

„Nie ukrzywdź niko<sup>g</sup>o, Bóg ci tak każe! On jest mądry i miłosierny”.

Wogóle Mahomet mądrze i przewidująco normuje wewnętrzne życie społeczne swych zwolenników,—nazewnątrz zaś zabezpiecza stworzoną przez siebie strukturę wiary przez rozkazy samozaparcia w walkac<sup>h</sup> o Islam, obiecując za to nagrodę Bożą. Jednak, kto przyjmie Islamizm, jest włączony do tej wielkiej społeczności, która jest miłą Bogu i przez Niego otaczana opieką.

Mahomet potrafił wzbudzić fanatyzm, tak potrzebny w pierwszych okresac<sup>h</sup> powstawania wszelkich nowych idei. Głoszone przez Proroka jedynobóstwo było przyjęte entuzjastycznie przez ludy wschodu, a piękne Rozdziały Koranu są po dziś dzień całkowicie odmawiane, jako codzienne modlitwy przez liczne miliony mahometan. Oto jeden z Rozdziałów (112) o Jedności Boga“.

„Mów Mahomec<sup>e</sup>: Bóg jest jeden!  
Jest on Bogiem, do którego wszystkie jestestwa  
podnoszą głos w swoich potrzebach.

On nie rodził z siebie nikogo i sam się nie rodził  
Nikt nie jest Mu równy ani podobny!

On jest bez początku pierwszym, bez końca  
ostatnim!"

Zaiste, piękne to określenie jedności Boga, jest  
w iwelkim poszanowaniu u mahometan.

---

# Z rozdziału IV Koranu.

## Niewiasty.

---

„§ 1. Śmiertelni! Bójcie się Pana, który was wszystkich z jednego wyprowadził człowieka, dla którego stworzył niewiastę i okrył ich potomstwem ziemię. Bójcie się Pana, w Imię którego prosicie, a wzajemnie szanujcie wnętrze, które was nosiły. Bóg postrzega sprawy wasze“.

§ 2. Oddawaj sierotom to, co im się należy nie odpłacaj złem za dobre, lecz przeciwnie. Nie obracaj ich dziedzictwa dla powiększenia swego, takie czyny są występne.

§ 3. Jeżeliś lękał się być niesprawiedliwym dla sierot, lękaj się być takim względem niewiast twoich, — nie miej więcej nad dwie, trzy, lub cztery żony, — wybieraj takie, jakie się tobie podobały. Jeżeli ich uczciwie utrzymywać nie możesz, poprzestań na jednej tylko, lub ogranicz się niewolnicami twojemi. To mądre postępowanie pozwoli ci zostać sprawiedliwym. Dawaj im posąg,

na jaki twój byt pozwala, — jeżeli wspaniaomyślność pobudzi je do zwrotu, przeznacz go na wypadki, jakie zdarzyć się mogą w życiu”.

Z tego ustępu widzimy, że u mańmometan nie kobieta, a mężczyzna wnosi posag. Należy rozumieć, że posag otrzymują rodzice panny młodej. W razie śmierci głowy domu — męża, Mahomet w niniejszym Rozdziale Koranu przepisuje dla żony ze spadku czwartą część majątku, o ile małżeństwo było bezpotomne, — gdy są dzieci, żona otrzymuje tylko ósmą część. W razie śmierci żony, mąż otrzymuje połowę jej majątności, — gdy są dzieci — czwartą część.

§ 19. Jeżeliby która z żon twoich popełniła cudzołóstwo, zwołaj czterech świadków. Jeżeli świadectwa ich przeciw niej jednozgodnie świadczą, zamknij ją w domu swoim, póki śmierć jej życia nie przetnie”.

W początkach Islamizmu ustęp ten był tak rozumiany, że kobietę, pochwyconą na cudzołóstwie, żywcem zamurowano, — panna zaś, oddająca się rozpuście, podlegała chłóście i wygnaniu. Za cudzołóstwo w myśl tradycji, stosowano także kamienowanie, co jednak, jak zobaczymy dalej, jest zmienione w rozdziale XXIV Koranu.

§ 20. Karćcie mężczyznę i niewiastę, złapanych na wszetecznym uczynku, choćby oboje

wolni byli, — a jeżeli, tknięci żalem, poprawią się — przebaczone im. Bóg jest pobłażający i miłosierny”.

W tym ustępie mowa o grzechu sodomskim, a wyraz „karćcie“ oznacza: napominajcie publicznie, albo: „policzkujcie ich pantoflami“.

§ 23. Wierni! Nie wolno wam brać majątków żon waszych bez ich woli, ani przeszkadzać wychodzić im za mąż, kiedy się rozwiodą, a to w celu zabrania im w części tego, coście im dali, chyba obwinionym o jawne zbrodnie. Staraj się przywiązać je do siebie dobrodziejstw, jeżeli się srodze z nimi obchodzisz, nieraz nie widzisz tych, które Bóg stworzył dla twego szczęścia.

§ 24. Jeżeli rozwiedziesz się z żoną, której znaczny zapisałeś posag, chcąc pojąć drugą, zostaw pierwszej cały posag. Zechcesz odbierać niesprawiedliwie owoc twej wspaniałości?

§ 25. Jakżebyś mógł odbierać dar, uczyniony osobie, z którą byłeś ściśle połączony i która odebrała twoją przysięgę?

§ 26. Nie żęńcie się z niewiastami, które były żonami ojców waszych, jest to występek, jest to ścieżka do zguby, — lecz jeśli się zło stanie, zachowaj twą niewiastę.

§ 27 . Nie wolno wam żenić się z matką, z waszemi córkami, siostrami, synowicami, mamkami, ich córkami, z matkami żon waszych, z córkami niewiast, któremi się opiekujecie, chyba gdyby-

ście nigdy nie mieszkali z ich matkami. Nie będziesz także pojmował twoich pasierbic, ani dwóch żyjących sióstr. Jeżeli występki popełniony, Pan jest pobłażający i miłosierny“.

Z tego ustępu widzimy, że Mańomet uważał mamkę za kogoś pokrewnego tak dalece, że nawet zabraniał poślubiać jej córkę. Dalej charakterystyczną rzeczą jest nietylko w tym paragrafie, ale i wielu innych, że Prorok nie zalecał w drażliwych materjach, dotykać czynu dokonanego: „**jeżeli występki popełniony — Pan jest pobłażający i miłosierny**“, znaczy, że prawo w tym wypadku nie ma mocy obowiązującej wstecz.

§ 28. Nie wolno tobie zenić się z niewiastami zamężnymi, na czas przez mężów opuszczanymi, chyba los broni podał ci je w ręce. To są prawa Pańskie, wszystko prócz tego, jest tobie dozwolone. Użyj twych bogactw ku pozyskaniu żon niepokalanych i cnotliwych, unikaj rozpusty. Tym, z któremi żyłeś, daj posąg obiecany podług prawa, to zobowiązanie wypełniwszy, jakkolwiek zrobiłeś ugodę, postąpisz godznie, Bóg jest mądry i wszystkowiedzący.

§ 29. Kto nie będzie tak bogaty, ażeby się mógł ożenić z niewiastami wolnymi i czystymi, ałech pojmuje niewolnice prawowierne, — Bóg widzi wiarę waszą, — pomiędzy wami jedni zależą od drugich, nie bierz więc za żony niewolnic bez pozwolenia ich pana, — według słuszności upo-

saż je, niech będą niewinne, niech się wystrzegają nieczystości i nie mają kochanków.

§ 30. Gdyby po ślubie niewolnice tve oddały się rozpucie, niech ponoszą połowę kary, przeznaczonej na kobiety wolne, — prawo to ustanowione jest dla tych, którzy się lękają cudzołóstwa przez bezżeństwo. Dobrze uczynisz, kiedy się będziesz tego wystrzegał, chociaż Pan jest łaskawy i miłosierny.

§ 38. Mężczyzni mają pierwszeństwo nad kobietami, ponieważ Bóg dał im wyższość nad niemi i wyposaży je przez mężczyzn. Żony powinny być posłuszne, zachowywać tajemnicę mężów swoich, gdyż pod ich straż niebo je oddało, — mężowie, doznający ich nieposłuszeństwa, mogą je karać, zostawić w osobnych łóżach, a nawet bić je, — uległość niewiast powinna chronić je od złego z niemi obchodzenia się. Bóg jest wielki i wszystko przewidujący.

§ 39. Jeżeli się obawiacie poróżnienia pomiędzy mężem i żoną, wezwijcie po jednym pośredniku z każdej strony i, jeżeli zezwola, życie w dobrem porozumieniu. Bóg jest mocen sprawić pokój pomiędzy wami i nic niema tajnego przed Jego wiedzą.

§ 126. Jeżeli żona, widząc srogość i odrazę męża, lęka się rozwodu, powinna starać się ułagodzić go dla siebie, — wzajemne pojednanie się jest środkiem najrozsądniejszym. Człowiek jest skłonny do chciwości. Bądźcie dobroczynni, a lękajcie się niesprawiedliwości. Bóg jest świadkiem spraw waszych.

§ 127. Nie będziecie mogli, pomimo usiłowania wasze, podzielić zarówno miłość między wasze żony, ale na żadną stronę nie przeważajcie szali. Bądźcie sprawiedliwi, bójcie się Pana, a doświadczyćcie skutków Jego dobroci.

Ustęp ten należy rozumieć, że, o ile mężczyzna ma więcej niż jedną żonę, nie powinien przez większą miłość dla jednej, zaniedbywać inne.

§ 128. Jeżeli sprawiedliwy nastąpi rozwód — Bóg wzbogaci męża i żonę. On jest mądry i nieskończony!"

To jest, jeżeli była obustronna zgoda rozwiedzeni znajdą pocieszenie w nowym związku małżeńskim.

---



## Z rozdziału LXV Koranu.

### R o z w ó d.

---

§ 1. Proroku! Nie dawaj odprawy swym żonom, chyba w oznaczonym czasie. Rachujcie dni dokładnie! Przed tym czasem nie śmieście ich wypędzać z domów waszych, ani pozwolić wyjść samym, chyba, gdyby dowiedziono, iż popełniły cudzołóstwo. Takie są przykazania Boskie, kto je przestępuje, traci swą duszę. Nie znane wam są zamiary Boga na przyszłość“.

Myśl tego wiersza Koranu jest nast., aby dla zdobycia pewności, że kobieta nie jest brzemienna, odbyły się menstrualja trzy razy, — gdy zaś kobieta jest w stanie błogosławionym, trzeba czekać rozwiązania.

§ 2. Skoro czas upłynie, możesz ją w sposób łagodny zatrzymać, lub podług prawa odesłać. Wzywajcie świadków sprawiedliwych, niech będą

obecni przy waszych zobowiązaniach, a niebo niech będzie najpierwszym świadkiem. Przykazanie to daje Bóg wierzącym w Niego i w dzień sądu, — On usunie przeszkody tym, którzy się go boją i udzieli im niespodziewanych dostatków.

§ 3. Bóg jest nagrodą dla tych, którzy pokładają w N.™ nadzieję, — Jego wola jest nieomylna, — On ustanowił czas trwania dla wszystkich rzeczy.

§ 4. Jeżeli która z żon waszych z powodu wieku nie ulega kobiecej już słabości, n.™ zbliżajcie się do niej przez trzy miesiące, — w podobny sposób uczynicie z temi, które łch jeszcze nie miały. Unikajcie zbliżania się do tych, które są ciężarne, póki n.™ wydadzą na świat swego płodu. Bóg usuwa przeszkody bojącym się Go.

§ 5. Te przykazania dane wam są od Boga, — bójcie się Go, a on zgładzi wasze grzechy i udzieli wam wspaniałej nagrody.

§ 6. Żonom, z któremi masz rozwieść się, nie wzbraniaj w domu swoim pomieszkania, ani przymuszaj, aby mieszkały na osobności, — brzemennym zaś, pamiętaj dawać wszelką pomoc, i, kiedy będą karmić twoje dzieci, nagródź je podług sprawiedliwości i przyjętego zwyczaju w oszacowaniu tej pracy, — w razie potrzeby staraj się o mamkę.

## Z rozdziału II Koranu

---

§ 220. Nie wchodź w małżeńskie związki z niewiernymi, póki nie przyjmą wiary twojej: prawowierna niewolnica lepszą jest od bałwochwalczej wolnej kobiety, chociażby ostatnia bardziej ci się podobała. Nie wydawaj córek swoich za niewiernych, dopóki wiary twojej nie przyjmą, — niewolnik wierny jest lepszy od wolnego niedowiarka, chociaż ten byłby ci miłszy; — wystrzegaj się takowych małżeństw, bo one zaprowadzą do piekła.

§ 221. Niewierni chcą was wciągnąć do piekła, lecz Bóg wam raj gotuje. — On Swej łaski nie oszczędzi temu, kto Mu się podoba i cuda okaże ludziom, by Go mieli w Swej pamięci.

§ 222. Jeżeli zapytywać się będą o oczyszczenie krwi u niewiast,—powiedz, że to jest nieczystość, — przez ten czas bądź odłączony od twóich żon i nie przybliżaj się do nich, aż zostaną oczyszczone. Gdy zaś z tej plamy obmyte zo-

stana, żyj z niemi, jak Bóg przykazał. On kocha czystych i czyniących pokuty.

§ 223. Wasze żony są to wasze pola, — uprawiajcie je ilekroć wam podobać się będzie. Serca wasze uzbróćcie, bójcie się Pana i pamiętajcie, że do Niego znowu powrócicie. Mahomecie, głóś wiernym dobro, które ich czeka.

§ 226. Ci, którzyby przysięgli, iż nie będą żyć z żonami swemi, mają cztery miesiące do namysłu, — jeśli w tym czasie pojednali się, Pan będzie miłosierny i pobłażający.

§ 227. Jeżeli rozwód stale był przedsięwzięty, Bóg widzi i zważa wszystko.

§ 228. Niewiasty, rozwódki, powinny czekać trzy miesiące nim wstąpią w powtórne związki małżeńskie, — jeżeli wierzą w Boga i dzień sądu, nie będą się z tem tać, że są ciężarne, — sprawiedliwiej jest natenczas, iżby ją mąż znowu przyjął, jeżeli ona żądać będzie rzetelnego pojednania, — niewiasty postępować powinny z wszelką przystojnością, a mężowie tak samo z niemi, ale mężowie postawieni są o stopień wyżej od niawiaast.

§ 229. Rozłaka tylko dwa razy nastąpić może, — mężowie, czyniąc w sposób szlachetny, zatrzymują swe żony przy sobie, albo, nie krzywdząc, odsyłają je. Nie powinni zatrzymać ich posagu, chyba, gdyby obawiali się przekroczyć przepisy Boskie, — natenczas mąż ma prawo przyjąć wykup od żony. Te są przykazania Bo-

skie, nie przestępujcie ich, — którzy je gwałcą, są występni.

Ten wiersz Koranu przez komentatorów został rozwinięty szeroko. O rozłące która tylko dwa razy nastąpić może, należy rozumieć, że mąż ma prawo bez żadnych następstw, odebrać swą żonę. Co się tyczy znaczenia wyrazów „przekroczyć przepisy Boskie“, to jest: lepiej się z żoną rozłączyć, nie kończąc jej, niż obrażać Boga przez złe i niesprawiedliwe obchodzenie się z nią.

§ 230. Ktoby po trzykroć rozwiódł się z jedną żoną, nie będzie mógł znowu jej pojąć, chyba że ona wejdzie w związki małżeńskie z innym mężczyzną i ten się z nią rozwiedzie, — natenczas wolno jest im do siebie powrócić, jeżeli przekonani są, iż będą mogli nadal zachować przykazania Boskie. Tak On je ogłasza tym, którzy Go słuchają.

§ 231. Skoroś rozwiódł się ze swą żoną, kiedy przyjdzie czas rozstania, zatrzymaj ją po ludzku, lub odsyłaj z dobrodziejstwa. Nie zatrzymuj jej przemocą, aby ją skrzywdzić. Taki postępek byłby niesprawiedliwy, — nie czyn igraszki z praw Boskich, pamiętaj na dobrodziejstwa, któremi niebo cię obdarzyło, — nie zapominaj, że Bóg ci zesłał księgę, zawierającą mądrość, bój się Pana i pamiętaj, że Jego mądrość nie ma końca.

§ 232. Gdy niewiasta, której się wyrzekłeś, po czasie oznaczonym zechce prawnie wejść w

powtórne śluby, nie przeszkadzaj jej. Te przykazania dotyczą wierzących w Boga i dzień sądu, są mądre i sprawiedliwe. Bóg to wie, ale wy tego nie wiecie.

§ 233. Matki rozwiedzione przez dwa lata powinny karmić swe dzieci, jeżeli ojciec tego żąda, — żywności i odzienia powinien ojciec dziecięcia matce dostarczyć. Jest on obowiązany utrzymywać ją, jak przyzwoitość każe, podług możliwości. Rodzice nie są obowiązani czynić dla dzieci nic nad możność, ani opiekunowie dla sierot. Wolno jest matce za pozwoleniem męża odłączyć od piersi swe dziecię, — wolno je oddać też mamce, opłacanej regularnie, zgodnie z umową. Bóg ma oko otwarte na wszystkie sprawy wasze.

§ 234. Żony, które zostawisz, umierając, powinny czekać cztery miesiące i dni dziesięć, — po tym czasie nie będą odpowiedzialne, jeżeli zechcą prawnie wstąpić w związki małżeńskie. Bóg widzi sprawy wasze.

§ 235. Chęć pojęcia żony, czy ją wyjawisz, czy ukryjesz w sercu, nie czyni cię winnym przed Bogiem, — On zna twoje myśli. Lecz potajmniej im nie przyrzekaj i w mowie z nimi zachowaj przyzwoitość.

Myśl niniejszego wiersza tyczy wdów, o które zamierza się ktoś starać, przed przepisowym terminem (4 miesiące 10 dni) po śmierci męża.

§ 236. Nie zawieraj związków małżeńskich, aż czas oznaczony nadejdzie i pamiętaj, że Pan

zna grunt serca twojego, — bój się Go i nie zapominał, że On jest litościwy i miłosierny.

§ 237. Jeżeli się rozwiedziesz z żoną, z którą nie dzieliłeś łoża, lub dla której nie wyznaczyłeś posagu, żadnej nie ulegniesz karze. To co będziesz dawał twym żonom powinno odpowiadać możliwości, — **nie jednakowo bogaty i ubogi będzie uposażał**, — sprawiedliwość i szczodrobliwłość powinny zarządzać darami waszemi.

§ 238. Ktoby się rozwiódł ze swą żoną, z którą nie dzielił łoża, odda połowę posagu; lecz za zgodą obojga małżonków, albo samego męża, — żona może wziąć cały posąg, co jest bardziej zgodne z poczuciem ludzkości. Nie zapomnajte o szlachetności w zwyczajnych stosunkach. Najwyższy jest świadkiem spraw waszych

---

## Z rozdziału XXIV Koranu.

---

§ 1. Ten Rozdział zesłany z nieba, zawiera uświęcenie praw moich i znaków, których oczywistość powinna wam oczy otworzyć.

§ 2. Obojej płci cudzołózczy, dostaną za karę po sto razy chłosty, — taki jest sąd Boga. Nie będziecie mieć nad nimi litości, jeżeli wierzycie w Niego i w dzień ostateczny. Niech kilku wiernych będzie świadkami ich kary.

Prawo to, podług ustnych podań Proroka, dotyczy się niewolników i osób nieszlachetnego urodzenia,—klasa wyższa za cudzołóstwo podlega karze śmierci przez ukamienowanie. Mahomet uchodził za sprawiedliwego sędziego i mawiał: „Robimy to, co wymaga prawo, a jeśli najulubieńsza córka moja, Fatyma, weźmie potajemnie jedną nitkę od kogokolwiek z was, klę się Bogiem, że jej ręka odcięta zostanie.“ Przy wymierzaniu kary kazał używać świadków, gdyż wstyd jest stokroć boleśniej-  
szy od chłosty i naprowadza na drogę poprawy.



§ 3. Człowiek rozpustny, rozpustną tylko pojąć może żonę, albo jedną z pomiędzy niewiernych. Dziewczyna nierządna pojmie bezwstydnego, albo bałwochwalcę. Takie związki zabronione są wiernym.

§ 4. Kto niewiastę cnotliwą oskarży o cudzołóstwo, a nie postawi na to 4 świadków, dostanie za karę 80 razów chłosty, — uznani za podłych, nie mogą być świadkami.

Widzimy z tego ustępu, że potwarz w przepisach Koranu była srodze karana. W rozwinięciu powyższego powiedziane jest także, że ktokolwiek niesprawiedliwą obmową skrzywdzi cnotliwą niewiastę, powinien podlegać tejże karze, co wszeźtecznik“.

Oskarżenie więc niewiasty o cudzołóstwo było nadzwyczaj ryzykowne i trudne ze względu na obowiązkowe postawienie 4 świadków wiarygodnych.

§ 5. Kto, tknięty żalem powróci do cnoty, może spodziewać się miłosierdzia Bożego.

§ 6. Mężowie, którzy na swoje świadectwo oskarżają żonę o cudzołóstwo, muszą 4 razy przysięgać na imię Boga, iż mówią prawdę.

§ 7. Piąta przysięga będzie przekleństwem siebie, w razie krzywoprzysięstwa.

§ 8. Niewiasta uwolni się od kary, skoro cztery razy przysięgnie na imię Boga, iż niesłusznie zarzucają jej zbrodnie.

§ 9. W piątej przysiędze wzywać będzie na siebie zemstę Boga, w razie gdy jest winna.

§ 10. Gdyby Bóg łaskawy i dobry nie okazał miłosierdzia swego nad wami, natychmiast ukarałby krzywoprzysięstwo.

Z powyższych przepisów Koranu wnioskujemy, że Małomet przewidywał spory małżeńskie w sprawie cudzołóstwa, zapewne ze względu na trudności w dostarczeniu czterech świadków przez stronę oskarżającą. Przepisywał więc osobistą przysięgę w przypuszczeniu, że wierni, obawiając się kary Bożej za krzywoprzysięstwo, będą mówić prawdę. Ale i niewiasta miała prawo przysięgać, że niesłusznie ją posadzają. Mogły więc wyyniknąć przysięgi z obu stron, a ponieważ trudno było dociec, kto mówi prawdę, więc sędzią wtedy pozostał jedynie Bóg. Al-Bej-Dawi powiada: „Przysięga uwalnia niewiastę od kary, przyzwoitość jednak nie pozwala, by związek małżeństwa trwał nadal między osobami które miały spór podobnego rodzaju“.

§ 23. Ci, którzy fałszywie oskarżają niewiasty wierne, pokorne i mądre, będą przeklęci na tym i na tamym świecie i oddani zostaną na srogię męczarnie.

§ 24. Przyjdzie dzień, w którym ich własne języki, ręce i nogi świadczą przeciw nim będą.

§ 25. Bóg ich nagrodzi i ukaże podług uczynków, a wówczas poznają, że On jest nieomylną prawdą.

Mahomet starał się odstraszyć swych wyznawców od rzucania potwarzy na niewiasty. Znał słabe strony ludzi, ich złośliwość i skłonność do obmów, przyjmował więc wszelkie tego rodzaju zarzuty z rezerwą. Zdarzyło się, że jedną z żon Proroka, Aiszę, posadzono o stosunki miłosne z jakimś Safwanem, należącym do orszaku Mahometa. Okazało się to jednak nieprawdą i kilku oszczerców Aiszy dostało po 80 różg.

§ 26. Niewiasty zepsute są dla mężczyzn zepsutych, cnotliwe dla cnotliwych. Przeznaczeni są, aby się z sobą łączyli. Cnotliwych Bóg uwolni od potwarzy, — dla nich będzie pobłażającym, — dla nich zaświeci swą wspaniałością.

W dalszych ustępach tego rozdziału Koranu Prorok przestrzega zachowanie etyki towarzyskiej, grzeczności i moralności publicznej:

§ 27. Wierni, nie wchodźcie do obcego domu, nie zapytawszy się o pozwolenie i nie pozdrowiwszy tych, którzy w nim zamieszkują. Tego wymaga przyzwołość, o której nie powinniście zapominać.

§ 28. Chociażby w nim nikogo nie było, nie wchodźcie doń bez pozwolenia. Jeśli wam odmówią, wracajcie, skąd przyszliście: uczciwość tego wymaga. Bóg zna wasze czynności.

Zapytany razu pewnego Mahomet, czy wchodząc do siostry również należy wprzód oznajmić?

— **Czyżbyś chciał** — rzekł Mahomet — **widzieć siostrę rozebraną i narazić ją na wstyd?**

§ 30. Zalecaj wiernym, aby wstrzymywali swobodę swego spojrzenia i aby skromnymi byli, przez to staną się czystszyimi. Bóg jest świadkiem wszystkich uczynków.

§ 31. Zaleć niewiastom, aby spuszczały oczy, aby strzegły swej czystości i tylko to ze swego ciała pokazywały, co powinno być odkryte. Niech zakrywają swe łona, a twarze swoje mogą pokazywać tylko swym mężom, ojcom, dziadom, dzieciom mężów swoich, swym braciom, synowcom, niewiastom, niewolnikom, sługom i służebnikom, którzy nie potrzebują kobiet i dzieciom, które jeszcze nie wiedzą, co powinno być zakryte. Niechaj swych stóp zbytecznie nie podnoszą, by nie odkrywać ukrytych ozdób swoich. O wierni! Odwróćcie swe serca ku Bogu, żebyście byli szczęśliwi.

Surowe więc, szczególnie dla kobiet, były przepisy moralności obyczajowej. Nie wolno było „flirtować“ nawet spojrzeniem, — a piękną twa-

rzyczkę można było pokazać tylko mężowi, lub osobom obojętnym na wdzięki.

§ 3.2 Pojmujcie za żony dziewice wierne, żeńcie sługi swoje i tych niewolników, którzy są uczciwi. Jeżeli są ubodzy Bóg ich wzbogaci, On jest hojny i mądry.

§ 33. Niech ci, którym ubóstwo zenić się nie pozwala, żyją w powściągliwości, póki im niebo nie zesła dostatków. Daj twoim wiernym niewolnikom pismo, zapewniające im wolność, gdy cię o nie prosić będą i udziel im część swych dostatków. Nie zmuszaj swych niewolnic do życia nierządnego za podłą zapłatę, jeśli one chcą żyć w czystości. Gdy je do tego zmusisz, Bóg przez wzgląd na przymus, jaki im zadajesz, przebaczy im, a ciebie ukarze.

Zdażało się, że niektórzy przymuszali swe niewolnice do prostytucji, a zarobione przez nie w ten sposób pieniądze, obracali na swą korzyść. Mafomet oburzał się na to. Bóg też zesłał mu ten ustęp Koranu dla powstrzymania szkaradnych postępków.

## Z rozdziału XXXIII Koranu

---

W życiu małżeńskim i w wyborze żon, Mahomet, jakoby wolą Boga, miał znaczne przywileje. O ile przeciętny wierny mógł mieć tylko cztery prawne żony, Mahomet miał ich dziewięć. Co do niewolnic, to każdy wierny mógł ich mieć liczbę nieograniczoną.

§ 49. Proroku! Dozwolono tobie brać za żony niewolnice, uposażone przez ciebie, które wpadły w twoje ręce. — córki twoich stryjów, twoich ciotek, tak po matce jak i po ojcu, zbiegłe za tobą i każdą wierną niewiastę, która tobie poświęci swe serce. Jest to przywilej tobie udzielony.

§ 50. Od Boga wiem o prawach małżeństwa, które postanowiłem dla wiernych, lękajcie się być występnyymi, używajcie praw waszych, Bóg jest litościwy i miłosierny.

§ 51. Możesz podług twych chęci, udzielać lub odmawiać pieśszot swoim żonom, wolno ci

przyjmować do twego łoża tę, którą oddaliłeś, a to dla obudzenia pociechy w sercu, w którym panował smutek, — wola twoja niech będzie dla nich prawem, — do niej stosować się powinny. Bóg zna grunt duszy waszej, On jest mądry i litościwy.

§ 52. Nad liczbę obecną więcej żon pojmować nie możesz, ani zamieniać na inne, których pięknnością zostałeś ujęty, — lecz nabywanie niewolnic zawsze jest tobie dozwolone. Bóg wszystko uważa.

Ponieważ w momencie objawienia przez Boga tego wiersza Koranu, Mañomet posiadał dziewięć żon, oczywiście prócz niewolnic, więc przykładem Proroka, następcy tegoż — Imanowie, peczytywali za obowiązek posiadania również tej liczby żon. Pozostali wierni ograniczali się do czterech niewiast.

§ 53. Wierni nie wchodźcie do domu Proroka bez pozwolenia, chyba że was wzywa do stołu swego. Udawajcie się tam, kiedy będziecie wezwani. Po uczcie wychodźcie niezwłocznie, a rozmów waszych nie przeciągajcie, bo tem obrażacie go, on będzie się wstydział powiedzieć to wam, ale Bóg nie wstydzi się prawdy. Jeżeli masz pytać się o co żony cudzej, nie mów do niej inaczej, jak przez zasłonę, — tym sposobem wasze i ich serca zachowają się w czystości. Strzeż się obrazić czemkolwiek służę Bożego. Nie poślubiaj niewiast, z którymi miał stosunki, — byłoby to występkiem w oczach Przedwiecznego.

## Islam po śmierci Mahometa.

---

Wkrótce po śmierci Mañometa w Islamie nastąpił rozłam, a mianowicie powstałi SUNNICI i SZYICI. Do pierwszego odłamu należeli ci mahometanie, którzy prócz Koranu, uznawali nauki Sunny, t. j. zbioru przepisów religijnych i prawnych. Księga ta powstała z objaśnień i komentarzy do Koranu. Niektóre rozporządzenia Mahometa były zbyt ogólnikowe, musiano więc rozwijać znacznie licznych ustępów, a nieraz dopełniać rzeczy brakujących w Koranie.

Zwierzchnikiem duchownym Summitów było zawsze osobistość, piastująca najwyższą godność polityczną w Państwie, t. j. np. dawniej w Turcji—Sułtan. Zwolennicy Sunny, to mieszkańcy 'Afryki, Egiptu, Syrii, Turcji, Arabji i Tartarji.

Szyicy różnią się swemi rytualnymi przepisami i mało przywiązują wagi do wiary w przeznaczenie, — a ich nauka o Islamie jest pełna mistycyzmu



i panteizmu. Szyici zamieszkują Persję i Indie Azjatyckie.

Prócz tych dwu wielkich odłamów, istnieje cały szereg drobnych sekt mahometańskich.

Wzorem cürześcijan, muzułmanie tworzą także ogniska bractw zakonnych. Podstawawą zasadą mahometańskiego klasztornika są słowa Proroka: „**Ubóstwo jest moją sławą!**“. Jako zwolennicy tego hasła, są ubodzy i żyją z jałmużny, — a czynności ich, to modlitwy, posty i pokuta. Zakonnicy ci noszą specjalne szaty, a zwa się Derwiszami. Wykonują też dziwny dla oka Europejczyka, wirowy „**taniec Derwiszów**“. Te religijne pąsy mnichów kończą się ekstazą i upadkiem na ziemię. Klasztory Derwiszów są hojnie obdarowywane przez świat muzułmański.

Ducńowieństwo Islamu dzieli się na pięć stopni:

Szeik — kaznodzieja w meczecie, Chabib — duchowny, odprowadzający modły za panującego, Imam — udzielający potrzeb religijnych, — Mezzin — nawołujący wiernych na nabożeństwo i, wreszcie, Kaim — dozorca i sługa świątyni.

Modlitwy Mahometan są połączone z wykonywaniem pewnych ruchów i gestów.

W życiu domowem ciekawe jest stanowisko kobiety muzułmańskiej. Prorok dozwolił wiernym pojmować cztery żony, — jednak rzadko kiedy mahometanin korzysta z praw wielożeństwa. W kra-

jaćn Islamu kobiety są stale pod ścisłą obserwacją. Nie wolno im pokazywać się obcemu mężczyźnie, a nawet lekarz bywa dopuszczany do chorej niewiasty tylko w asystencji męża, kilku służebnic lub krewnych. Komnaty kobiece w Persji nazywają się „ENDERUN“ w Turcji — „HAREM“.

Zawieranie małżeństw odbywa się za pośrednictwem osób trzecich. Posagu płeć piękna nie wnosi, a często nawet wyprawę otrzymuje od narzeczonego. Ceremonjał ślubny odbywa się w obecności Kadi'ego, który spisuje kontrakt małżeński między narzeczonym a rodziną panny młodej. Nabozniejsi muzułmanie udają się następnie do duchownego, który błogosławi związek Achretny.

Rozwody dostać u mańometan jest bardzo łatwo. gdyż mąż według przepisów Koranu, zawsze może rozłączyć się ze swą żoną i pojąć drugą, — jednak rozwody na Wschodzie są daleko rzadsze niż u nas.

Pośredniczeniem małżeństw zajmują się poważnie kobiety. Gdy dojdzie do porozumienia między rodzicami oblubieńców, narzeczona w otoczeniu rodziny i przyjaciół konno udaje się do domu narzeczonego, który oczekuje orszaku przy bramie, — następnie wprowadza pannę młodą do swego domu, a reszta towarzystwa oddala się. Majątek żony pozostaje jej własnością, — jednak, gdy kobieta zażąda rozwodu, musi majątek pozostawić mężowi.

Fantastyczne opisy haremów i trybu życia ich mieszkanek daleko odbiegają od rzeczywistości: więcej w tem bujnej wyobraźni autorów, opisujących niesamowite wydarzenia, dramaty i sceny miłosne. Fałszywym też jest pojęcie o lenistwie kobiet Wschodu,—przeciwnie, kobiety muzułmańskie pracują dużo i są bardzo zręczne. Persjanki np. są mistrzyniami w przygotowywaniu konfitur, ciastek i innych słodczy, tureczynki zaś garną się do wiedzy i walczą o wyzwolenie „CHANUM“ tureckiej. Pierwszym żądaniem kobiet muzułmańskich jest zniesienie poligamji, a potem dalsze kroki od zarzucenia „czarszafu i woalki“ do odwiedzania narówni z mężczyznami, lokalów publicznych do dancingu włącznie.

Obecnie w projekcie nowego Kodeksu cywilnego dla Turcji jest wprowadzony obowiązkowy ślub cywilny, jako poprzedzający obrządek ślubny podług wymagań religji, — inaczej związek małżeński nie będzie uznawany przez Władze Państwowe. Wielżeństwo będzie zniesione i karane podług praw europejskich.

Ponieważ warunki rozwodu są przewidziane w cywilnem prawie małżeńskim, więc i muzułmanka będzie miała możność przeprowadzenia rozwodu, i pod tym względem będzie w korzystniejszych warunkach niż europejska, gdyż o rozwód na wscńdizie muzułmańskim było zawsze łatwiej.



## TREŚĆ:

	str.
Mahomet . . . . .	5
Islam . . . . .	15
Rzut oka na Koran . . . . .	18
Niewiasty . . . . .	35
Rozwód . . . . .	41
Z Rozdziału II Koranu . . . . .	43
„ XXIV „ . . . . .	48
„ XXXIII „ . . . . .	54
Islam po śmierci Mahometa . . . . .	56